

Modne covidowe słowa w języku ludzi młodych

Covid Buzzwords in Youth Language

Agnieszka Wlazły

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wydział Filologiczny

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a, 20-031 Lublin, Polska

agnieszka.wlazly1@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0002-9858-2293>

Abstract. The article concerns new buzzwords created in the “time of the epidemic”. What inspired this research was the COVID-19 pandemic which has left its mark on many aspects of human life. The aim of the research, based on the diagnostic survey method, was to answer two questions: (1) Do you know any pejorative (negative) expressions connected to epidemics (e.g. the plague, cholera, typhoid fever, the Spanish flu) experienced by humanity? If so, then provide examples of such expressions; (2) In your opinion, can the COVID-19 pandemic leave a mark on our language? Have you already encountered any expressions related to the coronavirus pandemic in everyday communication? The research was carried out on a group of 100 secondary school and university students. The expressions listed by those surveyed in the questionnaires allowed the author to create a typology thereof. It turned out that university students proved to be more creative in comparison with their younger counterparts. This might be due to their age, education level, and out-of-school interests of the respondents.

Keywords: buzzwords; student; university student; COVID-19; pandemic

Abstrakt. Artykuł dotyczy nowych, modnych słów powstałych w „czasie zarazy”. Pretekstem do zajęcia się tym zagadnieniem była pandemia COVID-19, która odcisnęła swoje piętno na wielu wymiarach ludzkiego życia. Celem badań, opartych na metodzie sondażu diagnostycznego, była odpowiedź na dwa pytania: (1) Czy znasz określenia o pejoratywnym (negatywnym)

ładunku, które mają związek z epidemiami (np. dżumy, cholery, tyfusu, grypy hiszpanki), których doświadczyła ludzkość? Jeśli tak, podaj przykłady; (2) Jak sądzisz, czy obecna pandemia może odcisnąć ślad w języku? Czy zetknąłeś się już w codziennej komunikacji z określeniami związanymi z pandemią koronawirusa? Badaniom ankietowym poddano studentów i uczniów szkół średnich (łącznie 100 osób). Wyekscerpowane z kwestionariuszy ankiet określenia pozwoliły na stworzenie autorskiej typologii. Okazało się, że bardziej kreatywni są studenci w porównaniu do swoich młodszych kolegów. Powodem jest zapewne ich wiek, poziom wykształcenia oraz zainteresowania pozaedukacyjne.

Słowa kluczowe: modne słowa; uczeń; student; COVID-19; pandemia

WPROWADZENIE

Język jest sferą, którą człowiek bardzo szybko dostosowuje do nowych okoliczności. W dużym stopniu wpływają na niego przemiany społeczno-kulturowe, ma bowiem jak najprecyzyjniej je nazywać, określać, mówić o nich. Wynika to z pewnością z chęci kontroli posługującego się językiem człowieka nad tymi obszarami życia, które bezpośrednio go dotyczą. Jeśli jednostka ludzka potrafi coś nazwać i o tym opowiedzieć, to czuje, że oswoiła dany element świata i ma poczucie bezpieczeństwa. W całym zasobie wyrazów, oprócz słów derywowanych słowotwórczo od tych już istniejących, część z nich powstaje w wyniku derywacji semantycznej, a tym samym wiąże się to z procesem polisemii językowej, w konsekwencji zaś sprzyja grom i zabawom językowym, natomiast inne są zupełnie nowymi tworamii leksykalnymi, zawdzięczającymi swoje powstanie sytuacji, z którą użytkownicy języka muszą się mierzyć. Pytanie o to, czy pandemia COVID-19 może doprowadzić do powstania wyrażenia typu: *Na covid ci to!* lub *Niechby go covid pochłonał...* – postawiłam w jednej ze swoich prac, odwołując się do ustaleń Ewy Głazewskiej i Małgorzaty Karwatowskiej (2021: 90). Odpowiedź na nie (przynajmniej w jakimś zakresie) uzyskałam, przeprowadzając ankietę wśród studentów¹, lecz zagadnienie to jest na tyle szerokie, że wymaga dalszych, pogłębionych dociekań. Tym razem badania dotyczące modnych słów utworzonych w czasie pandemii i odnoszących się do rzeczywistości covidowej przeprowadziłam wśród uczniów szkół średnich. W tym miejscu należy postawić dwa kluczowe pytania: Czy te wyrazy rzeczywiście są modne? Czy można zauważyć różnice w odpowiedziach między uczniami liceów i techników a studentami?

¹ Aż 80% badanych odpowiedziało, że pandemia COVID-19 może pozostawić ślad w języku, jednocześnie podając przykłady słów i wyrażenia wskazujących na fakt, że już teraz można odnaleźć w zasobie leksykalnym języka konkretne przykłady takich wyrazów i określeń (zob. Wlazły [w druku]).

Zanim przejdę do odpowiedzi na te pytania, odniosę się do leksemów *moda* i *modny*, gdyż stanowią one sedno tematyczne niniejszej pracy.

Moda jest terminem polisemicznym – odnosi się do różnych obszarów działalności człowieka. Pierwsze skojarzenie dotyczące pojęcia *mody* wiąże się z wyglądem zewnętrznym, strojem, a w dalszej kolejności z fryzurą, architekturą czy określonym stylem życia (np. propagującym zdrowy styl życia oparty na uprawianiu sportu). Bożena Rejakowa (2008: 5) zauważa, że „MODA jako zjawisko społeczne, kategoria językowo-kulturowa, dotyka różnych obszarów zachowań, odznacza się dużą zmiennością i dlatego jest niezwykle trudna do jednoznacznego zdefiniowania i wyznaczenia zakresu związanego z nią pola dyskursywnego”.

Słownik języka polskiego PWN definiuje modę jako ‘sposób ubierania się, czesania i makijażu popularny w jakimś okresie lub miejscu’, a więc akcentuje typowe, niemal standardowe rozumienie tego wyrazu, odnoszące się do fizjonomii, wizerunku, a także jako ‘krótkotrwałą popularność czegoś nowego w jakiejś dziedzinie’. W tym drugim znaczeniu znajdujemy odniesienie do innych obszarów, np. budownictwa czy słów używanych w codziennej komunikacji itd.² Z kolei w *Wielkim słowniku języka polskiego* autorzy hasła *moda* wskazują na trzy jego znaczenia. I tak pierwsze z nich odnosi się do stylu ubierania się: ‘popularny w jakimś okresie sposób ubierania się, czesania lub makijażu’, drugie – do popularnych w jakimś okresie strojów: ‘stroje proponowane w danym czasie’, a dopiero trzecie podkreśla ogólną materię popularności czegoś (lub kogoś): ‘zwiększona popularność czegoś lub kogoś w danym czasie lub miejscu’. W tym słowniku nie uwzględniono w definicji kwestii krótkotrwałości mody, podkreślono natomiast, że odnosi się ona do konkretnego czasu i miejsca, a ponadto związana jest nie tylko z rzeczami, lecz także z ludźmi.

Należy się zatem zastanowić, czy można postawić znak równości między słowami *modny* i *popularny*. Drugi z tych leksemów niejednokrotnie pojawia się przy eksplikacji pierwszego. W *Słowniku języka polskiego PWN* czytamy, że *popularny* to taki, który jest ‘powszechnie znany, ceniony i używany’, ‘mający na celu głównie dostarczanie rozrywki i przyjemności’, ‘przedstawiony w sposób zrozumiały dla wszystkich’³. W *Wielkim słowniku języka polskiego* znajdujemy informację, że

² Warto zwrócić uwagę na przymiotnik *krótkotrwała*, który wskazuje na fakt, że moda zmienia się niebywale szybko zarówno w języku, jak i w obyczajach zewnętrznych. Tendencje mody podlegają przeobrażeniom, są efemeryczne. Badacze podkreślają nie tylko jej szaleńcze tempo zmian, ale i olbrzymie pragnienie wprowadzania i aplikowania innowacji, co wiąże się wręcz z histerią i przesadą (por. np. Karwatowska 2015; Karwatowska, Jarosz 2012; Rejakowa 2008: 6; Szlendak, Pietrowicz 2007).

³ Drugie i trzecie znaczenie powiązane jest bezpośrednio z kwestią kultury masowej (tzw. popularnej), przeznaczonej dla każdego, a więc niekoniecznie modnej, raczej nieskomplikowa-

mianem *popularnego* można określić to, co jest: ‘przeznaczone i zrozumiałe dla wszystkich zainteresowanych, a nie tylko dla wąskiej grupy specjalistów z danej dziedziny’; ‘rozpowszechnione wśród ludzi’; ‘znane, lubiane i podziwiane przez ludzi’. Przywołane definicje jednoznacznie dowodzą, że słowa *modny* i *popularny* można uznać za synonimy i tak je traktuję w niniejszym artykule.

O MODZIE JĘZYKOWEJ

Przedmiotem analiz i interpretacji uczyniłam modne słowa związane z pandemią koronawirusa. Zagadnienie wyrazów modnych mieści się w zakresie mody językowej, określanej również jako „moda w języku, maniera językowa, snobizm językowy, natręty językowe czy elementy modne w języku” (Ożóg 2007: 89). Problematykę mody w języku można odnosić do mody w kulturze czy mód cywilizacyjnych (tamże), ponieważ zjawiska te – na co zwróciła uwagę Rejakowa (2008) – nie funkcjonują w izolacji, lecz przenikają się wzajemnie. Moda językowa, jako kategoria z pogranicza psychologii społecznej i językoznawstwa (Ożóg 2007: 90), „jest zawsze zależna od ogólniejszych tendencji kulturowych panujących w społeczeństwie i konkretnych preferencji członków grupy, jeśli chodzi o sposoby bycia czy zachowania” (tamże: 96), a jej wyznaczniki tkwią w dwóch sferach: (1) zachowaniach członków grupy, relacjach między nimi, które wartościowane są ze względu na stosowanie form językowych objętych prestiżem; (2) zależnościach językowych, związanych z przyzwyczajeniami, obyczajami mownymi i słownymi (tamże: 90–91).

Moda językowa to zjawisko przejawiające się w różny sposób i dotyczące rozmaitych elementów – od konstrukcji gramatycznych i zwyczajów wymawianiowych, przez typy słowotwórcze i konstrukcje składniowe, po wyrazy i związki frazeologiczne cieszące się „specjalnym prestiżem” (Bąba, Walczak 1992: 11), stąd trudne są do jednoznacznego zdefiniowania. Danuta Buttler (1982: 122) podkreśla, że moda leksykalna jest procesem mechanicznego kopiowania użyć wyrazów o dużej frekwencji, ekspansywnych, „żłobi głębokie rysy w całej strukturze słownikowej języka. Pod jej wpływem zmienia się skład grup synonimicznych, (...) zmienia się kształt słowny wielu frazeologizmów. Skutki zatem żywiołowego szerzenia się pewnych wyrazów okazują się o wiele trwalsze od samej mody”. Kazimierz Ożóg (2007: 91) wskazuje, że zjawisko mody językowej nie odnosi się tylko do nadmiernego używania wyrazów, lecz także do pewnego

nej, pospolitej. W pierwszym znaczeniu ważny jest komponent powszechnego uznania, co istotne jest również w przypadku nazwania czegoś *modnym*. Jeśli wszyscy, a przynajmniej większość, coś aprobują i powielają, to można uznać, że jest to popularne i tym samym modne.

sposobu mówienia, zachowania językowego, charakteryzującego się natrętnym powtarzaniem określonych form językowych, wyraźnie odróżniających się od tych używanych wcześniej. Zofia Kurzowa (1978: 165) podaje natomiast, że moda językowa pojawia się niespodziewanie, aktualizując – nagle uznane za poręczne – słowa rodzime lub dawno przyswojone, a nie tylko te zaczerpnięte z języków obcych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że mianem wyrazu *modnego* nie może być określony ten, który jest używany często ze względu na jego związek z realiami pozajęzykowymi, jak to było np. w przypadku *sputnika* w czasie pierwszych lotów w kosmos (Bąba, Walczak 1992: 11). Stanisław Bąba i Bogdan Walczak (tamże) podkreślają konieczność oddzielnego rozpatrywania wyrazów modnych uwarunkowanych czynnikami pozajęzykowymi i ekspresywnymi oraz takich, które nie są nimi uwarunkowane.

Ekspresywizmy, jako że niosą pewien ładunek emocjonalny, przejawiają większą skłonność do ekspansji i tym samym częściej występują w mowie. W efekcie po pewnym czasie zużywają się, stają się nieatrakcyjne, a wtedy na ich miejscu pojawiają się określenia nowe⁴, język zatem nie przestaje się rozwijać i zmieniać (tamże). Inaczej jest w przypadku tych modnych słów, które nie są warunkowane przez czynniki pozajęzykowe czy ekspresywne. Ich wzmożoną popularność Bąba i Walczak (tamże: 11–12) uznają za zjawisko negatywne, przejaw inercji myślowej, prowadzącej do zubożenia językowych środków wyrazu oraz możliwości komunikatywnych języka sprzyjających stosowaniu językowego szablonu, ponieważ ekspansja wyrazu modnego ogranicza zakres użycia jego synonimów kontekstowo i znaczeniowo ustabilizowanych, często znacznie bardziej precyzyjnych. Ewa Kołodziejek (2006: 220) wskazuje ponadto, że

modny wyraz, zrazu atrakcyjny, staje się jednak bardzo szybko językowym natrętem i zaczyna pojawiać się w połączeniach dla niego niewłaściwych, wypierając słowa kontekstowo i znaczeniowo ustabilizowane. Nadużywanie takich wyrażen prowadzi do zmian w całym zasobie słownym języka. Można by rzec, że nadużywane wyrazy zmieniają „układ sił” w słownictwie, modyfikują całe pola znaczeniowe. Wzmożona częstotliwość występowania jakiegoś elementu języka zmienia

⁴ Wydawać by się mogło, że barbaryzm *fajny*, który zdaniem Bąby i Walczaka (1992) „panoszy się ponad miarę”, już zawsze będzie plasował się na pierwszym miejscu, gdy idzie o ekspresję pozytywnego wrażenia o kimś lub o czymś, lecz w ostatnim czasie coraz bardziej ekspansywna jest tendencja do wulgaryzacji życia (o czym mówią sami licealiści, wskazując, że „im więcej czasu upłynie, tym język będzie bardziej ordynarny”; por. Zgólkowa 1999: 252), a przez to i języka. W efekcie wyraz *fajny* jest wypierany przez niecenzuralne słowo *zaj**isty*, które nie ma konotacji wyłącznie negatywnych, ale często sugeruje pozytywny stosunek mówiącego do opisywanego obiektu czy osoby, np. *Patrz jaka zaj**ista laska!*

zarówno jego strukturę znaczeniową, łączliwość frazeologiczną i składniową, jak i nacechowanie stylistyczne. Rozszerzenie zakresu użycia modnego wyrazu powoduje, że jego sens staje się ogólnikowy, rozmyty, co w skrajnych wypadkach prowadzi do pustki semantycznej.

Nierzadko moda językowa staje się także źródłem błędów językowych, kiedy nadmierne użycie wyrazu popularnego doprowadza do przekroczenia granic jego stosowalności, niszcząc relacje synonimiczne między wyrazami w obrębie określonych pól semantycznych (Bąba, Walczak 1992: 12). Ludzie używają bowiem częściej tych wyrazów i wyrażeń (nie zawsze są one jednak przez nich dobrze rozumiane), które w ich odczuciu wydają się bardziej eleganckie, zgrabne i ekspresywne od innych, wyrażających tę samą treść. Nie jest to zjawisko pożądane – faworyzowany wyraz pojawia się w wypowiedziach (często o różnej treści) z większą częstotliwością, by po pewnym czasie, ponieważ przejmuje semantyczne odcienie wypieranych bliskoznaczników, stać się nieprecyzyjnym, wieloznacznym, a nawet znaczeniowo pustym, doprowadzając do zubożenia słownictwa, szablonowości wypowiedzi czy wręcz „pretensjonalnej napuszoności” (tamże). Anna Ciechańska (2014: 110) podkreśla, że ludzie posługują się słowami modnymi, ponieważ ich częste występowanie w obiegu komunikacji językowej sprawia, że wydają się poręczniejsze, a zatem poszukiwanie synonimów okazuje się niepotrzebne.

Język jest „pierwszorzędną formą zachowania się ludzi, podstawowym czynnikiem bycia człowieka”, który pozwala mu dostosować się do wymogów grupy, do której przynależy, a także uwidacznia jego indywidualne sprawności językowe i dlatego podlega modzie (Ożóg 2007: 90). Wyrazy modne zawierają w swojej warstwie znaczeniowej treści odnoszące się do tego, co jest intensywniej i wyraziściej przeżywane przez grupę, co wyraża emocje jej członków (tamże). Z tego względu zasięg mody językowej bywa różny, ponieważ zawsze jest związany z istnieniem jakiejś grupy, która pewną modę językową „sankcjonuje, upowszechnia, wartościuje, a członkowie grupy się jej poddają”. Dzieje się to często pod wpływem innych osób w danej grupie partycypujących, które nakazują przyjęcie określonego sposobu mówienia⁵ (tamże: 92). Warto też zauważyć, że moda językowa związana jest z procesem rozwoju polszczyzny jako systemu (Święcicka, Moch 2002: 111)⁶.

⁵ Najważniejsze mechanizmy sprzyjające modzie na poziomie grupy według Ożoga (2000: 87–94) są następujące: a) identyfikacja z grupą (budowanie poczucia przynależności grupowej); b) wzmacnianie więzi grupowej (budowanie solidarności między członkami grupy); c) prestiż w grupie (budowanie własnej pozycji oraz poczucia bycia lepszym od tych, którzy nie ulegli danej modzie).

⁶ Proces występowania określonej mody językowej przebiega w następujący sposób: (1) powstanie danej mody językowej; (2) rozpowszechnianie się powstałej mody językowej; (3) nie-

Należy jednak pamiętać, że każda moda, również językowa, pozostawia po sobie jakieś ślady – w języku dochodzi do utrwalenia niektórych modnych słów w nowych znaczeniach i kontekstach (Bąba, Walczak 1992: 13).

COVID-19 ŹRÓDŁEM MODY, NIE TYLKO MASECZKOWEJ

Nieprzerwanie od 2020 roku świat zмага się z pandemią COVID-19; koronawirus SARS-CoV-2 atakuje układ oddechowy zakażonego. Choroba objawia się różnymi symptomami, m.in. kaszlem, gorączką, utratą smaku i węchu. Część osób przechodzi ją ciężko, część lekko; są też tacy, którzy chorują w sposób bezobjawowy. Pomimo prób wyparcia pandemii z życia codziennego zaznaczyła ona swoją obecność na tyle silnie, że można mówić o pewnych modach z nią związanych – czy to w języku, czy w kwestii covidowych masek, zdrobnie nazywanych „maseczkami”. Tę drugą z mód dokładnie zbadały Głazewska i Karwatowska (2021), które przeprowadziły analizę pięciu tysięcy różnorodnych masek pandemicznych, podkreślając przy tym, że wciąż pojawiają się ich nowe wzory. Ta konstatacja pozwoliła na określenie pandemii COVID-19 mianem „dizajnerskiej pandemii”. Niektórzy, chcąc wyróżnić się z tłumu bądź podążać za nowymi trendami, szukali maseczek wykonanych z najróżniejszych materiałów z ciekawymi motywami czy napisami. Jak wskazują autorki, maseczka nierzadko dobierana była kolorystycznie do noszonej odzieży, stając się zarazem źródłem informacji o jednostce⁷ (tamże: 136). Odwołując się do ustaleń Georga Simmela oraz Tomasza Szlendaka i Krzysztofa Pietrowicza, badaczki podkreślają ważny aspekt mody, a mianowicie jej zdolność do wiązania sprzeczności, tworzenia kompromisu między potrzebą konformizmu, społecznego zrównania się jednostki z innymi ludźmi i jednoczesnym dążeniem człowieka do własnej indywidualności, zachowania odrębności (tamże). Przeciętny człowiek, chcąc być modnym, wybiera takie tendencje, które pozwalają mu się wyróżnić, a zarazem są akceptowane w danej społeczności przez większość jej członków.

Można powiedzieć, że COVID-19 przyczynił się do powstania w społeczeństwie nowej mody – „mody maseczkowej”, czyli takiej, która najbliższa jest skojarzeniu jej ze strojem. Czy w przypadku języka również można dostrzec tak wyraźny wpływ pandemii? Niewątpliwie w „czasie zarazy” pewne słowa zaczęły

bywała popularność (inaczej: duża frekwencja) pewnego elementu językowego; (4) wygaśnięcie mody językowej w sposób: (a) pełny (całkowity zanik popularnej formy) lub (b) niecałkowity, polegający na zwyczajnym użyciu niegdyś popularnego elementu językowego (por. tamże: 91–92).

⁷ Na przykład maseczka w kolorach tęczowej flagi sygnalizuje solidarność jednostki ze społecznością LGBT (zob. Głazewska, Karwatowska 2021: 137).

funkcjonować w codziennej komunikacji znacznie częściej, niż miało to miejsce przed okresem pandemicznym, np. *szpital, szczepionka, pacjent, kwarantanna, izolacja czy dezynfekcja*. Ich ekspansji nie należy jednak wiązać z modą językową. Były one niezbędne, gdyż odnosiły się do czynników pozajęzykowych, czyli do konieczności nazwania realiów, w których przyszło nam funkcjonować.

Jaki jest zatem mechanizm powstawania słów modnych? Bąba i Walczak (1992: 12) utrzymują, że „ważnym czynnikiem kształtującym modę na pewne wyrazy i połączenia wyrazowe jest przekonanie o podwyższaniu rangi społecznej zjawiska przez nazwanie go wyrazem należącym do odmiany stylistycznej o pewnym prestiżu społecznym”. Pandemia koronawirusa niewątpliwie przez dłuższy czas – zwłaszcza w początkowych miesiącach jej trwania – była tematem często podejmowanym, który systematycznie gościł na pierwszych stronach gazet oraz we wszystkich serwisach informacyjnych⁸. Wydawać by się mogło, że w takich okolicznościach posługiwanie się słowami modnymi jest zbędne, skoro i bez ich udziału COVID-19 był najważniejszą kwestią poruszaną przez wielu. Jednakże jak wskazują Władysław Bryła i Agnieszka Bryła-Cruz (2021: 68), zasób leksykalny oparty na wyrazach dobrze utrwalonych w języku i występujących w swoich podstawowych znaczeniach okazał się niewystarczający i zaktywizowano wówczas różne mechanizmy językowe, aby nazwać nowe realia⁹. Obecnie temat pandemii nie jest już tak często podejmowany; „moda” na jego nieustanne omawianie ustała, ponieważ ludzie próbują (bezsukcesywnie) usunąć ją z życia prywatnego i publicznego. Można jednak zastanowić się, podążając za rozważaniami przywołanych uczonych, czy pod wpływem pandemii koronawirusa ludzie rzeczywiście wykreowali modne słowa, które mogą być derywowane bezpośrednio od podstawy *korona* bądź *covid*.

⁸ Magdalena Makowska (2021: 7, 12–13), analizując komunikację medialną w dobie pandemii, podkreśla, że można wyróżnić całą grupę „neologizmów pandemicznych”, a wśród nich „neologizmy opisujące wszystko to, co nowe i powstałe w związku z pandemią, oraz neologizmy wskazujące na stosunek do pandemii, w tym głównie ją negujące, np. *covidoci, antycovidowiec, wirusowatpiący, pandemiopsychoza, plandemia, infodemia*”.

⁹ Ryszard Tokarski (2014: 356) wymienia wśród nich neologizmy słowotwórcze i frazeologiczne, a także zapożyczenia oraz neosemantyzmy. Bryła i Bryła-Cruz (2021: 68) wskazują, że w mediach pojawiły się nazwy z kręgu semantycznego *koronawirus*, tworzone według przywołanych wcześniej mechanizmów.

JAK TO WIDZI MŁODZIEŻ, CZYLI O MODNYCH COVIDOWYCH SŁOWACH W SOCJOLEKCIE UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

Młodzież to część społeczeństwa niezwykle mocno dążąca do pokazania swojej niezależności. Ma ona wewnętrzną potrzebę pielęgnowania „inności”, „swoistości” (Zgółkowska 1999: 252), którą często uwidacznia w „snobistycznej pogoni za oryginalnością”, a ta jednocześnie sprawia, że „młodzi ludzie są coraz bardziej świadomi autokreacyjnej i perswazyjnej mocy słowa” (Święcicka, Moch 2002: 105). Język młodego pokolenia jest niejednorodny i wielobarwny (Zgółkowska 1999: 260). Młodzi ludzie pragną być inni niż dorośli oraz różnić się między sobą. Prawdopodobnie w tym celu posługują się różnymi socjolektami w obrębie wytworzonych przez siebie subkultur (Święcicka, Moch 2002: 105). Jednocześnie jest to taka część społeczeństwa, która zachowując formy językowe wspólne dla całego slangu młodzieżowego, chce trwać w jedności i solidarności ze swoją grupą (tamże), będąc przy tym dość ekspresywną, zwłaszcza wtedy, gdy ktoś lub coś wkracza w obszar jej wolności¹⁰. Badania nad socjolektami, czyli „odmianami języka narodowego, związanymi z istnieniem trwałych grup społecznych, połączonych jakimś rodzajem więzi” (Grabias 2014: 235), stanowią ważny punkt odniesienia w moich rozważaniach. Kategoriami socjolektalnymi są: zawodowość, tajność i ekspresywność (tamże: 240–246). Ta ostatnia ma w podjętym temacie niebagatelne, jeśli nie największe, znaczenie.

Terminem bardziej precyzyjnym od *socjolektu* wydaje się w podjętych rozważaniach *język codzienny młodzieży*, czyli „sposoby (głównie leksykalne) porozumiewania się młodych ludzi w różnych pozaoficjalnych sytuacjach komunikacyjnych” (Święcicka, Moch 2002: 99)¹¹. Język ludzi młodych, jako odmiana wydzielona na podstawie wieku mówiących, jest zjawiskiem bardzo niejednorodnym; raczej należałoby określać go mianem różnorodnych sposobów mówienia młodzieży – tych w sytuacjach nieoficjalnej komunikacji uczniów między sobą¹², ale także w momentach rozmów ze starszymi od siebie czy podczas lekcji, gdy używana jest

¹⁰ Socjolekt polskiej młodzieży wielokrotnie był przedmiotem badań; powstały nawet słowniki gwar uczniów reprezentujących poszczególne poziomy edukacji. Wystarczy wspomnieć takie pozycje jak m.in. *Słownik gwary uczniowskiej* (Czarnecka, Zgółkowska 1991), *Słownik gwary studenckiej* (Kaczmarek, Skubalanka, Grabias 1994) czy też *Nowy słownik gwary uczniowskiej* (Zgółkowska 2004).

¹¹ Wskazują ponadto, że *potoczny* i *codzienny* funkcjonują jako synonimy, ale w tym kontekście bardziej odpowiednie jest drugie określenie, ponieważ – obok elementów występujących w potocznej odmianie – w języku młodzieży obecne są także formy sloganowe, nieodnotowywane w języku potocznym (Święcicka, Moch 2002: 99).

¹² To najszersze, można by rzec potoczne, rozumienie zjawiska, jakim jest język młodzieży, kiedy to identyfikuje się go z odmianą środowiskową (Ozóg 2007: 181).

polszczyzna oficjalna (Ożóg 2007: 181). Karwatowska proponuje wprowadzenie terminu *współczesna gwara uczniowska*. Definiuje go jako „takie swoiste zgrupowanie słów, które niezależnie od czasu ich powstania w idiolekcie uczniowskim są szczególnie ważne, aktualne, odzwierciedlają składniki bardzo istotne z punktu widzenia zainteresowań i potrzeb ucznia” (Karwatowska 1999: 49).

Znaczna większość wyrazów nowych i modnych w języku młodzieży to ekspresywizmy. W leksyce stosowanej przez młodych bardzo silnie zaznacza się bowiem emocjonalne wartościowanie, najczęściej uproszczone, ponieważ nie ma na celu precyzyjnej i sprawdzonej oceny osoby bądź zjawiska, tylko służy szufladkowaniu osób i zjawisk (Święcicka, Moch 2002: 111). Należy jednak zaznaczyć, że pojawianie się w mowie młodych ludzi coraz to nowych leksemów ma także aspekt pozytywny, gdyż „słowa modne przestają być modne i są zastępowane nowymi, supermodnymi”, a to chroni przed utratą semantycznej precyzji wśród wyrazów modnych (tamże).

W swoim wcześniejszym tekście – co zaznaczyłam we wstępie – analizie poddałam język studentów w odniesieniu do słów utworzonych w czasie pandemii i odnoszących się do rzeczywistości covidowej¹³. Tym razem postanowiłam sprawdzić, (1) czy nieco młodszy użytkownicy języka są równie kreatywni jak ich starsi koledzy oraz (2) czy w kwestionariuszach ankiet pojawiają się określenia nowe, inne niż odnotowane wcześniej. Aby uzyskać odpowiedź na tak sprecyzowane wątpliwości, przeprowadziłam ankietę wśród 50 uczniów różnych szkół średnich w Lublinie. Respondenci zostali poproszeni o odpowiedź na następujące pytania¹⁴: (1) Czy znasz określenia o pejoratywnym (negatywnym) ładunku, które mają związek z epidemiami (np. dżumy, cholery, tyfusu, grypy hiszpanki), których doświadczała ludzkość? Jeśli tak, podaj przykłady; (2) Jak sądzisz, czy obecna pandemia może odcisnąć ślad w języku? Czy zetknąłeś się już w codziennej komunikacji z określeniami związanymi z pandemią koronawirusa? Jeśli tak, podaj przykłady.

W przypadku pytania pierwszego aż 64% ankietowanych napisało, że nie znają określeń o pejoratywnym ładunku, które mają związek z epidemiami doświadczanymi przez ludzkość, a 16% osób zostawiło puste miejsce bądź wymieniło różne choroby, które zdominowały świat w pewnych momentach jego istnienia (jak np. SARS, MERS, ospa prawdziwa). Analiza odpowiedzi respondentów upoważnia mnie do sformułowania dwóch wniosków ogólnych: (1) uczniowie szkół średnich nie czytają pytań ze zrozumieniem oraz (2) stosują zasadę substytucji,

¹³ Ankietę przeprowadziłam w pierwszej połowie 2022 roku wśród 50 studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (zob. Wlazły [w druku]).

¹⁴ Analogiczne pytania znalazły się w kwestionariuszach ankiet skierowanych do studentów.

tn. zastępują nieznaną tym, co znane, stąd obecność odpowiedzi niemających związku z tematem.

Łącznie aż 80% respondentów nie wskazało wyrazów i sformułowań, o które pytałam¹⁵. Taki wynik był i jednocześnie nie był dla mnie zaskoczeniem, ponieważ większość społeczeństwa poza rzeczownikiem *cholera* i związkiem frazeologicznym *wybierać między dżumą a/i cholerą* właściwie nie wskazuje innych określeń. Jednocześnie zaskoczyło mnie to, że aż tylu ankietowanych nie wymieniło żadnego wyrażenia czy określenia o ładunku pejoratywnym związanym z epidemiami.

Zaledwie 20% ankietowanych udzieliło na pierwsze pytanie odpowiedzi twierdzącej i wskazało przykłady. Na pierwszym miejscu znalazły się trzy wyrażenia z leksemem *cholera*, a mianowicie: *A ty cholero!*; *Idź w cholere!*; *O cholera!*¹⁶. Stanowią one 15% wszystkich wymienionych przykładów. Ponadto respondenci wymienili: nazwy konkretnych chorób – *czarna śmierć* (10%), *tyfus*¹⁷ (5%); ogólną nazwę epidemii – *zaraza* (5%).

Pytanie drugie odnosiło się do epidemii, której młodzi ludzie doświadczyli w sposób bezpośredni. I tak 16% osób zaznaczyło, że obecna epidemia nie pozostawi lub raczej nie odciśnie śladu w języku, a także wskazało, że nie słyszeli w codziennej komunikacji określeń związanych z pandemią COVID-19. Natomiast 12% respondentów stwierdziło, że nie wiedzą, czy możliwe jest, by koronawirus zapisał się w języku w sposób trwały i nie słyszeli słów z nim powiązanych. Aż 72% ankietowanych podkreśliło, że pandemia COVID-19 już jest obecna w języku (jedna osoba stwierdziła, że COVID odcisnęła już swój ślad w slangu młodzieżowym, ale konkretnych przykładów na poświadczenie swojej odpowiedzi nie podała, natomiast inna osoba utrzymywała, że obecność koronawirusa w języku zaznaczy się dopiero w przyszłości). Około 47% uczniów wymieniło przykłady wyrazów i sformułowań obecnych w codziennej komunikacji: *korona* (4¹⁸), *koronaferie* (3), *covidianie*, *covidowy*, *kaganiec*, *koronaświry*, *kwarantanna*, *lekcje zdalne*, *mieć covid*, *minionki*, *plandemia*, *spotkanie online*, *zatkaj nos* (1). Mimo że jest to zaledwie kilkanaście przykładów i nie wszystkie

¹⁵ Dla porównania wśród studentów było to zaledwie 10% ankietowanych (zob. Wlazły [w druku]).

¹⁶ Prawdopodobnie sformułowania z leksemem *cholera* pojawiły się w odpowiedziach, ponieważ został on wymieniony w treści pytania jako pewnego rodzaju podpowiedź, mimo że zważywszy na przeważającą liczbę odpowiedzi przeczących, można przypuszczać, iż młodzież niekoniecznie zauważyła tę wskazówkę.

¹⁷ Respondent, który podał ten wyraz, wyjaśnił jego znaczenie w sposób następujący: *Negatywne określenie osoby, która jest leniwa, żerująca na pracy innych.*

¹⁸ Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę osób, które wskazały przywołane określenia.

są bezpośrednio związane z pandemią koronawirusa, to stanowią one dowód na wpływ pandemii COVID-19 na język nie tylko młodego pokolenia.

Okazało się, że znajomość słów covidowych u studentów i uczniów jest na podobnym poziomie. Nie jest to zjawisko zaskakujące, ponieważ wyrazy te funkcjonowały powszechnie w przestrzeni publicznej za sprawą mediów i przenikały do języka młodzieży. Na podstawie wyekscerpowanych z kwestionariuszy odpowiedzi uczniów i studentów można pokusić się o zaproponowanie typologii¹⁹ związanej z:

- 1) wyobrażeniem wirusa: *korona* (neosemantyzm ten, utworzony za pomocą derywacji wstecznej, występuje w dwóch znaczeniach: ‘choroba COVID-19; ‘okres pandemii, czasy koronawirusa’; S/U²⁰), *koronka* (zdrobniale o koronawirusie; S),
- 2) sytuacjami/wydarzeniami odbywającymi się w trakcie epidemii: *koronaferie* (przerwa w nauce oraz nauczanie zdalne wprowadzone w związku z pandemią koronawirusa; S/U), *koronaparty* (impreza odbywająca się w trakcie pandemii koronawirusa, gdy zakazane były jakiegokolwiek spotkania towarzyskie; nazwa wskazuje na możliwość wzajemnego zarażania się osób biorących w niej udział; S), *koronawakacje* (definicja analogiczna jak w przypadku koronaferii; S), *lekcje zdalne* (lekcje odbywające się w formule online za pomocą takich komunikatorów jak m.in. MS Teams, Zoom, Google Meet; U), *spotkanie online* (spotkanie, w którym ludzie uczestniczą za pośrednictwem internetu i komunikatorów; U),
- 3) nazwami ogólnymi czasu pandemicznego: *covidowy* (przymiotnik powszechnie używany w różnych formach i w różnych sytuacjach; U); *covidozą*²¹ (słowo należy do obecnie produktywnego modelu słowotwórczego derywatów z sufiksem *-oza*, tworzonych na wzór nazw chorób typu *borelioza*; S), *koronatime* (z angielskiego: czas koronawirusa; S), *koronaświrus* (połączenie *korona* + *świrus*; z dezaprobatą o pandemii COVID-19; S) *plandemia*²² (zaplanowana pandemia; S/U),

¹⁹ Agnieszka Cierpich-Kozieł (2020: 113–114) w jednej ze swoich prac wyróżnia aż 11 typów grup neologizmów z członem *korona-*.

²⁰ Litera S oznacza studenta, a litera U – ucznia.

²¹ W wypowiedziach zamieszczonych w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego znajdują się następujące objaśnienia tego słowa: „Niektórzy tak nazywają lekceważąco pandemię COVID-19, a także towarzyszące jej obostrzenia i działania zmierzające do jej ograniczenia; inni nazywają tak bezzasadny ich zdaniem lęk związany z pandemią, a także wszelkie zachowania świadczące o odczuwaniu przez kogoś takiego lęku; choroba COVID-19”.

²² „Ludzie negujący istnienie pandemii koronawirusa nazywają ją plandemią, chcąc podkreślić, że informacje o niej są rozpowszechniane w wyniku działań światowego spisku i mają na celu jedynie wywołanie wśród ludzi strachu, co z kolei ma się przyczynić do zwiększenia zysków

- 4) akcesoriami niezbędnymi podczas pandemii: *kaganiec* (nacechowane negatywnie określenie na covidową maskę – jest ona jak kaganiec dla psa, bo uniemożliwia swobodne korzystanie z aparatu mowy; U),
- 5) reakcjami ludzi związanymi z pandemią: *covidiotyzm* (przesadna panika, interesowanie się COVID-19 do tego stopnia, że staje się to pozbawione logiki, wręcz idiotyczne; S), *koroniarstwo* (przesadne interesowanie się, zgłębianie tematu koronawirusa; S),
- 6) nazwami ludzi odnoszącymi się do ich:
 - a) sceptycyzmu: *koronasceptycy*²³ (ludzie nastawieni sceptycznie do pandemii koronawirusa; S),
 - b) nierozsądnego zachowania w związku z sytuacją: *covidioci* (pogardliwie o ludziach nadmiernie przejmujących się pandemicznymi obostrzeniami; pogardliwe określenie ludzi wierzących w koronawirusa; złożenie to powstało z dwóch elementów: *covid* + *idioci*, granica pomiędzy członami właściwie się zatarła, ponieważ *-id-* jest częstką przynależną zarówno do słowa *covid*, jak i do słowa *idioci*; S), *koronaświry* (połączenie *korona* + *świry*, a mówiąc kolokwialnie – to ludzie, którzy „ześwirowali” na punkcie pandemii koronawirusa; U), *koronawariat* (połączenie *korona* + *wariat*; S),
 - c) stroju: *minionki* (osoby noszące specjalny biały strój z goglami, zakrywający całe ciało, a zarazem chroniący przed zarażeniem się wirusem SARS-CoV-2²⁴; U),
 - d) pozostałe: *covidianie*²⁵ (S/U), *covidowiec* (S), *koronian* (osoba zakażona COVID-19, a także ktoś, kto znajduje się na oddziale lub w szpitalu covidowym; S), *ty covidzie* (inwektywa, zwrot do osoby, której się nie lubi, nie znosi; S).

koncernów, głównie farmaceutycznych. Słowo wartościujące negatywnie” (Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego).

²³ „Osoba, która neguje istnienie pandemii COVID-19” (tamże).

²⁴ Określenie *minionki* zostało wprowadzone przez młodzież ze względu na zewnętrzne podobieństwo medyków ubranych w specjalne stroje, chroniące przed zarażeniem się wirusem SARS-CoV-2, do żółtych stworków z bardzo popularnego w 2022 roku animowanego filmu. Seria, której bohaterami są Minionki, jest znana od 2015 roku. Chyba nie można uznać, że o popularności nazwy *minionki* w odniesieniu do medyków zdecydował film z 2022 roku. Mimo że kolor tego specjalnego stroju i barwa ciała bohaterów filmu nie są takie same (strój medyków jest biały, a Minionki są żółte), to asocjacja wydaje się oczywista (Minionki noszą gogle, kształt ciała stworków przypomina człowieka ubranego w specjalny strój).

²⁵ „Ludzie wątpiący w istnienie pandemii COVID-19 nazywają z dezaprobatą *covidianami* tych, którzy uważają, że należy się obawiać wirusa” (Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego).

- 7) zachowaniami ludzi (rozumianymi w sensie przenośnym): *mieć covid* (w znaczeniu: komuś zbiera się na wymioty; U), *zatkaj nos* (w znaczeniu: nasuń maseczkę na nos, a nie tylko noś ją na ustach; U),
 8) innymi: *Pije mąż, pije żona, nie pokona cię wirus korona* (U).

Wyrażenia zamieszczone w punkcie siódmym tej minitypologii potwierdzają humorystyczny dystans, który charakteryzuje młodzież, skorą do żartowania praktycznie ze wszystkiego, nawet jeśli wydaje się to niewłaściwe z punktu widzenia etyki. W tym przypadku mamy do czynienia również ze zjawiskiem popularnym we współczesnej polszczyźnie młodzieżowej, a mianowicie z rozszerzaniem znaczeń, „polisemizacją” jednostek (Święcicka, Moch 2002: 103). Oprócz form bezpośrednio związanych z COVID-19, uwzględnionych w typologii, pojawiają się także te, które używane są w przypadku innych epidemii, jak np. *kwarantanna* (przymusowe odosobnienie kogoś lub czegoś przybyłego z miejsca dotkniętego epidemią)²⁶, ale w zwiększonej liczbie połączeń.

Pytanie drugie też potwierdziło panujący wśród uczniów deficyt umiejętności czytania ze zrozumieniem oraz stosowanie substytucji, gdyż kilka osób, które odpowiedziały, że pandemia COVID-19 zapisze się w języku, nie podało żadnych przykładów ilustrujących tę tezę. Pojawiły się natomiast wzmianki o zmianie sposobu, w jaki piszemy²⁷, tzn. o skłonności do skrótów i niedbałej pisowni. Niewątpliwie bardziej ekonomiczne jest użycie terminu *koronawakacje/koronaferie* zamiast opisowego *trwa przerwa w nauce* lub *nauczanie zdalne wprowadzone w związku z pandemią koronawirusa*, ale nie sądzę, aby to pandemia przyczyniła się do tego typu uproszczeń²⁸.

²⁶ W tym miejscu można wskazać także na wyrażenia *lekcje zdalne* oraz *spotkanie online* w pewnym kontekście. Otóż wcześniej lekcje zdalne czy spotkania online należały do rzadkości – odbywały się zwykle wówczas, gdy znaczne odległości uniemożliwiały widzenie się twarzą w twarz. W wyniku pandemii koronawirusa zajęcia szkolne czy firmowe obrady zostały przeniesione do świata Internetu, by chronić ludzi przed zakażeniem.

²⁷ Jerzy Bralczyk zaznacza, że pandemia nie tylko pozostawi po sobie trochę słownictwa, lecz także wpłynie na sposób mówienia ze względu na zmianę typu kontaktu ze stacjonarnego na zdalny, który sprawia, że często mówi się bez obserwowania słuchaczy (zob. Bryła, Bryła-Cruz 2021: 76).

²⁸ Pierwsze tygodnie pandemii przynosiły wiele nowych informacji na jej temat. Pojawiało się ich na tyle dużo, że nie sposób było dobrze zapoznać się z każdą z nich. W przypadku innych, nieepidemicznych sytuacji również nie zawsze w pełni przyswajamy nowe wiadomości o nich, ważne jest bowiem to, by wiedzieć cokolwiek, a niekoniecznie dokładnie orientować się w danym zagadnieniu. W zapisie natomiast stosujemy nierzadko błędne konstrukcje grammatyczne oraz skrótów, aby przyspieszyć proces komunikacji. Jedna z osób podała dwa przykłady słów, w dodatku anglicyzmów (Święcicka i Moch [2002: 100] wyraźnie zaznaczają, że mamy do czynienia z „nasilającą się modą kulturową na amerykanizację naszego życia”, wskazując, iż temu procesowi ulega zwłaszcza młodzież), bardzo powszechnych w świecie internetowym: *imo*

Pandemia m.in. sprawiła, że polski system słowotwórczy wzbogacił się o częśćkę *korona-* o ogólnym znaczeniu ‘związany z koronawirusem’ oraz o derywaty tworzone z jej wykorzystaniem²⁹. Tendencję tę można zaobserwować w wypowiedziach zarówno studentów, jak i uczniów szkół średnich (np. *koronaferie, koronaświry*). Motywacją do wykorzystywania tego zabiegu językowego jest nadawanie wyrazom neutralnym wydźwięku komicznego. Pokazuje on, że gra językowa może zaistnieć w czasie kryzysowym i sprzyja wówczas integracji społecznej, jednocześnie stanowiąc ujście dla trudnych emocji, takich jak lęk czy stres, wywołanych sytuacją wcale nieśmieszną (Bryła, Bryła-Cruz 2021: 69). Bryła i Bryła-Cruz (tamże) wymieniają znacznie więcej covidowych słów, nawet w obrębie samych zrostów, np. *koronabiznes, koronabudżet, koronafundusz, koronakryzys*. Niektóre ze zrostów mogą zdumiewać, jak np. z ang. *Coronababy* (koronadziecko, czyli urodzone w trakcie trwania pandemii) oraz *covidivorce* (kowidorozwód), z hiszp. *Coviprecio* (kowidocena), z niem. *Corona Frisur* (koronafryzura) oraz *Coronawinke* (koronamachanie, sposób witania się poprzez pomachanie dłonią). Badaczki wskazują też inne sposoby bogacenia się pandemicznego słownictwa, takie jak np. modyfikacje słowotwórcze (np. *antykowidowiec*, gdzie przedrostek *anti-* wprowadza przeciwstawienie derywatu desygnatowi podstawy; *wyszczepić*, gdzie przedrostek *wy-* wprowadza znaczenie kompletywności) czy neosemantyzacja (np. *odległość* nazywana *bezpieczną, odpowiednią, obowiązującą, właściwą; rygor/reżim sanitarny* związany z częstym myciem rąk, noszeniem maseczki itp.; *wymazywać* w znaczeniu ‘pobierać wymaz’; zob. tamże: 70–73)³⁰.

(skrót od *in my opinion*, czyli *moim zdaniem*) oraz *rel* (skrót od *relatable*, czyli *mam tak samo*), których popularność zbiegła się z czasem epidemii koronawirusa.

²⁹ Wojciech Włoskowicz (2020) w jednym ze swoich tekstów podjął rozważania dotyczące dwóch popularnych form: *koronawirus* oraz *koronowirus*, próbując ustalić, która z nich stanowi termin poprawny w polszczyźnie oraz odwołując się do ustaleń innych badaczy. Choć druga z przywołanych form wyraźnie kojarzy się z innymi polskimi złoženiami, jak np. *gwiazdozbiór, deskorolka*, to pierwsza z nich zawiera częśćkę *korona-*, znacznie bardziej ekspansywną w tworzeniu nowych wyrazów niż częśćka *korono-*.

³⁰ Ciekawym terminem jest zestawienie *nowa normalność*, które zawiera wewnętrzną sprzeczność, zważywszy na definicję jego składników. To paradoksalne zestawienie jednak traci swoją paradoksalność w odniesieniu do nazywania wciąż niepewnej przyszłości. Określenie to zostanie dokładnie zdefiniowane dopiero za jakiś czas i wówczas wykrystalizuje się jego treść znaczeniowa; obecnie oznacza ono „negację dotychczasowej treści normalności” (Bryła, Bryła-Cruz 2021: 77).

STUDENCI VS UCZNIOWIE, CZYLI KTO ZNA WIĘCEJ COVIDOWYCH SŁÓW?

Podsumowując kwestię podobieństw i różnic w analogicznych ankietach przeprowadzonych wśród przedstawicieli dwóch różnych grup wiekowych, można stwierdzić, że uzyskane wyniki dowodzą, iż studenci wykazali się większą znajomością słów powiązanych z wielkimi światowymi epidemiami z przeszłości oraz z pandemią COVID-19 niż ich młodszy koledzy.

Na ten stan rzeczy składają się następujące przyczyny:

1. Student jest nie tylko starszy³¹ i dojrzały biologicznie od ucznia, lecz także jego sposób percypowania rzeczywistości zewnętrznej i inteligencja emocjonalna³² są rozwinięte bardziej niż w przypadku młodego człowieka ze szkoły średniej:

- obejmuje on swoim umysłem większy obszar zainteresowań,
- podejmuje więcej działalności osobistych i społecznych.

Kreatywność językowa określonej grupy społecznej uzależniona jest od zainteresowań daną sferą życia i doświadczeń z nią związanych. W centrum zainteresowania ucznia szkoły średniej podczas trwania pandemii były – co oczywiste – lekcje i ich forma (online czy *face to face*). Studenci natomiast, poza edukacją, nierzadko angażowali się w różnego rodzaju działalność społeczną, bardzo często podejmowali też pracę zarobkową.

2. Student ma większą kompetencję językową, systemową niż uczeń³³ – kształcenie na poziomie uniwersyteckim w sposób znaczący wpływa na poszerzenie zasobu słownictwa, m.in. poprzez obcowanie z literaturą specjalistyczną.

Reasumując, warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy wyekscerpowane z kwestionariuszy ankiet słowa można uznać za modne. Sądzę, że jednoznacznej odpowiedzi udzieli dopiero przyszłość. Z pewnością natomiast wszystkie przywołane w tekście określenia weszły na dobre do języka, ponieważ odnoszą się do niezwykle ważnych aspektów naszego życia, które należało nazwać.

Warto na zakończenie podjętych tu rozważań przywołać słowa Witolda Doroszewskiego: „Zależy nam nie tylko na tym, żeby język polski żył, ale i na tym,

³¹ Ożóg (2007: 182) wyróżnia cztery grupy w obrębie języka ludzi młodych: 1) dzieci w wieku 7–11 lat; 2) dzieci w wieku 11–16 lat; 3) młodzież w wieku 16–19 lat; 4) młodzież w wieku 19–25 lat (tutaj występuje największe zróżnicowanie, do tej grupy należą bowiem studenci, pracujący i bezrobotni).

³² Ożóg (tamże) utrzymuje, że członkowie grupy ostatniej, a zwłaszcza studenci, wyzbywają się „luźnego mówienia”.

³³ Zdaniem Grabiasa (1997: 320–323) student ma w pełni rozwiniętą językową sprawność społeczną, uczeń jeszcze nie.

żeby się rozwijał i żebyśmy z tym rozwojem w miarę możliwości współdziałali”, gdyż – jak zauważa Bralczyk (zob. Świącicka, Moch 2002: 112) – jeżeli język będzie powstrzymywał zmiany, to stanie się kulą u nogi.

BIBLIOGRAFIA

- Bąba, S., Walczak, B. (1992). *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*. Warszawa–Poznań: PWN.
- Bryła, W., Bryła-Cruz, A. (2021). *Retoryka „okołokoronawirusowa”. Szkice językowo-kulturowe*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Buttler, D. (1982). Wyrazy modne. W: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz (red.), *Kultura języka polskiego. Zagadnienie poprawności leksykalnej* (s. 122–139). Warszawa: PWN.
- Ciechańska, A. (2014). Moda językowa na Facebooku – nadużywane wyrazy i tematy. W: K. Burska, B. Cieśla (red.), *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej* (s. 101–111). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Cierpich-Kozieł, A. (2020). Koronarzeczywistość – o nowych złożeniach z członem *korona-* w dobie pandemii. *Język Polski*, (4), 102–117.
- Czarnecka, K., Zgółkowa, H. (1991). *Słownik gwary uczniowskiej*. Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW.
- Głażewska, E., Karwatowska, M. (2021). *Maska w „czasach zarazy”. Covidowe wizerunki masek – typologie i funkcje*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Grabias, S. (1997). *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Grabias, S. (2014). Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 235–253). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Hasło: Moda. W: *Słownik języka polskiego PWN*. Pobrane z: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/moda.html>
- Hasło: Moda. W: *Wielki słownik języka polskiego*. Pobrane z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/6066/moda>
- Hasło: Modny. W: *Słownik języka polskiego PWN*. Pobrane z: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/modny.html>
- Hasło: Modny. W: *Wielki słownik języka polskiego*. Pobrane z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/6071/modny>
- Hasło: Popularny. W: *Słownik języka polskiego PWN*. Pobrane z: <https://sjp.pwn.pl/sjp/popularny;2572115.html>
- Hasło: Popularny. W: *Wielki słownik języka polskiego*. Pobrane z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/15898/popularny>
- Kaczmarek, L., Skubalanka, T., Grabias, S. (1994). *Słownik gwary studenckiej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Karwatowska, M. (1999). O pewnych wyznacznikach strukturalnych i pojęciowych współczesnej gwary uczniowskiej. W: Z. Staszewska (red.), *Miasto – teren koegzystencji pokoleń* (s. 48–62). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Karwatowska, M. (2015). Język mody dawniej i dziś. W: J. Bujak-Lechowicz (red.), *Kulturowy obraz mód społecznych* (s. 115–127). Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski.

- Karwatowska, M., Jarosz, B. (2012). Emulacja płci w tekstach o modzie. W: M. Karwatowska, J. Szypra-Kozłowska (red.), *Język – kultura – edukacja* (s. 59–72). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kołodziejek, E. (2006). Festiwal radosnych zakupów – moda językowa na tle współczesnych zmian kulturowych. W: E. Kołodziejek (red.), *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej. Księga ofiarowana dr. hab. Kazimierzowi Długoszowi, profesorowi Uniwersytetu Szczecińskiego* (s. 219–231). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Kurzowa, Z. (1978). Wyrazy natrętne. Moda i bezmyślność. *Język Polski*, (3), 165–182.
- Makowska, M. (2021). Język i obraz wobec koronawirusa. Przyczynek do rozważań nad komunikacją medialną w czasach pandemii. *Forum Lingwistyczne*, (8), 1–14.
- Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Pobrane z: <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl>
- Ożóg, K. (2000). Wyrazy modne i nadużywane w polszczyźnie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. W: J. Mazur (red.), *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian* (s. 87–94). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ożóg, K. (2007). *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”.
- Rejakowa, B. (2008). *Kulturowe aspekty języka mody*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szlendak, T., Pietrowicz, K. (2007). Moda, wolność i kultura konsumpcji. W: T. Szlendak, K. Pietrowicz (red.), *Rozkoszna zaraza. O rządach mody i kulturze konsumpcji* (s. 7–27). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Święcicka, M., Moch, W. (2002). Wyrazy modne w codziennym języku młodzieży. W: K. Wojtczuk (red.), *Moda jako problem lingwistyczny* (s. 99–114). Siedlce: Wydawnictwo AP.
- Tokarski, R. (2014). Słownictwo jako interpretacja świata. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 343–370). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wlazły, A. (w druku). *Jak wyrażamy negatywne emocje w czasie epidemii? Wpływ pandemii na ekspresywność języka*.
- Włoskiewicz, W. (2020). Koronawirus jako problem językoznawstwa polonistycznego. *Poradnik Językowy*, (7–8), 98–111.
- Zgółkowska, H. (1999). Język subkultur młodzieżowych. W: W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci* (s. 252–261). Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych, Uniwersytet Jagielloński.
- Zgółkowska, H. (red.). (2004). *Nowy słownik gwary uczniowskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Europa.